

**Chleb, piłka, Roma i mimo tego szczypta nostalgii za swoją Sevillą. To codzienność Ramona Rodrigueza Verdejo czyli Monchiego, nowego dyrektora sportowego, który przebywa od kilku miesięcy w Trigorii. Wierzymy, że nie mylimy się, wyobrażając sobie, że człowiek, który podarował Seviplli dziewięć pucharów, już projektuje przyszłość. Co w jego przypadku oznacza mercato.**

Mówi się, że mercato robi się zawsze przed oficjalnymi datami ustalonymi przez federację. Tak jest, tak będzie zawsze. I dlatego dla każdego szanowanego dyrektora sportowego, koniecznym jest kontynuowanie przeżuwania piłki dzień po dniu, video po video, telefonu po telefonie. Ale również jeżdżenie, aby oglądać piłkę. Monchi i jego współpracownicy w Trigorii, od pierwszego dnia, mimo technologii dzisiejszych czasów, lubią jeździć i oglądać piłkę na żywo, na stadionie. Ma na to niewielkie szanse, gdy Roma jest zaangażowana w grę w lidze. Może to robić, gdy są mecze pucharowe, które, zgodnie z kalendarzem Ligi Mistrzów i Ligi Europy, są rozłożone na trzy dni.

Zrobił to szybko, po pierwszym meczu grupowym Ligi Mistrzów przeciwko Atletico, rozegranym we wtorek. Rankiem dnia następnego udał się do Londynu (spotkanie z Baldinim?), aby potem po południu przenieść się do Rotterdamu, gdzie oglądał mecz Manchesteru City przeciwko Feyenoordowi. Dzień później pojechał obejrzeć Waregem-Nice, dwa zespoły, które grają w tej samej grupie, co Lazio. Można zbudować na tym kto wie jakie historie, ale Monchi może to wyjaśnić wyjazdem, aby obejrzeć piłkę na żywo.

Autor: abruzzo